Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 64 Kraków, poniedziałek 17 marca 1924 Rocznik XXXIII

250.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

5,500.000 marek miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 11,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 1,200.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

U szczytu blagi politycznej

W dalszym ciągu drwi sobie p. Dmowski w swoich feljetonach o odbudowie Polski i z logiki wszelkiej i z czytelników — jako-tako krytycznych.

Wciąż jeszcze oświetla (a raczej zaciemnia) okres pierwszych lat Dumy rosyjskiej.

Jak wiadomo, polityka p. Dmowskiego w tej Dumie wydała rezultaty gorzej niż żadne, gdyż opłakane. P. Dmowski usiłuje udowodnić, że nie dbał o żadne doraźne zyski polityczne dla zaboru rosyjskiego — zupełnie nie zapalał się do zdobycia, np., autonomji (sic) dla b. Kongresówki, bo... wiedział, że Polska odzyska wolność.

Zanim tedy przejdzie do opisu klęsk, poniesionych przez Koło polskie w Dumie, przytacza p. Dmowski rozmowę swoją z Wittem, któremu w odpowiedzi, co uczynić, ażeby uspokoić umysły w Polsce, oświadczył: „Oddać władzę w ręce Polaków“.

A gdy Witte podniósł tę objekcję, iż władzy wojskowej absolutnie w ręce polskie oddaćby nie można; kombinacja zaś taka, że władza cywilna dostałaby się Polakom, wojskowa pozostałaby przy Rosjanach — sprowadziłaby nazajutrz konflikt pomiędzy niemi — p. Dmowski poprzestał na ostrej krytyce rządów rosyjskich w Polsce...

I tu dorabia w r. 1924 taki komentarz do rozmowy, prowadzonej w r. 1905:

> Konkluzją tej rozmowy, konkluzją zamilczoną było, że ani rządy rosyjskie, ani rządy polskie w kraju polskim należącym do Rosji nie są możliwe, że zatem o rozwiązaniu kwestji polskiej w granicach państwa rosyjskiego nie może być mowy. Nie mógł takiej konkluzji przyznać rosyjski prezes ministrów, ja zaś uważałem, że jeszcze nie przyszedł czas na jej wypowiedzenie.

Bajeczny jest ten komentarz: już wówczas, powtarzamy, p. Dmowski uważał, że nie warto kruszyć kopij o jakieś prowizorjum, któreby było źródłem niesnasek...

Kwaśne winogrona... Nie — pewność, że Polska przestanie być „przywiślańskim“ problemem w garści rosyjskiej, że będzie sobą.

P. Dmowski przytacza z ukontentowaniem, że jakoby jeden z najpoważniejszych profesorów krakowskich miał powiedzieć, obserwując jego politykę w Dumie, że prezes koła polskiego w Dumie zapomina, że jest przewodniczącym klubu, a wyobraża sobie, że jest polskim ministrem spraw zagranicznych. I na ten temat pisze:

> Jeżeli to miało być zapomnienie, to ja z niem wszedłem już do Dumy w r. 1907. Uważałem właśnie, że głównem zadaniem prezesa Koła Polskiego jest spełniać obowiązki nieistniejącego ministra spraw zagranicznych Polski.
>
> I nie wolno było inaczej patrzeć człowiekowi, który był przekonany, że odbudowanie Polski jest nietylko możliwe, ale nieuniknione, i to w niezbyt odległym czasie.

Łatwo to twierdzić w r. 1924!

A oto jak się zabrał w Dumie do swojej misji „polskiego min. spraw zagr.“ p. Dmowski? Sam on daje próbki. Pisze tedy:

> Rząd wszedł do Izby z projektem ustawy o kontyngencie rekruta. Było możliwe, że bez głosów polskich ustawa nie przejdzie. Znaczna część członków Koła miała chęć głosować przeciw, inni byli za tem, żeby się z rządem potargować.
>
> Ja uważałem, że sprawy armji są najdrażliwsze i do targów najmniej się nadają, a przedewszystkiem, że trzeba możliwie i konsekwentnie iść po linji własnej polityki. Polityka zaś, która uważała za potrzebną dla Polski wojnę między Rosją a Niemcami i klęskę Niemiec, nie mogła państwu rosyjskiemu odmawiać rekruta. Uważałem to za wielki postęp myśli politycznej, że całe Koło do tego stanowiska się skłoniło i że przyjęło mój wniosek, ażeby przy uzasadnieniu głosowania w Izbie oświadczyć między innemi, iż pragnie-

my, ażeby państwo rosyjskie było silne i tem samem w swej polityce niezawisłe, bo nie chcemy, ażeby położenie nasze w tem państwie zależało od sąsiada.

Pan Dmowski tłómaczy tę „bezinteresowną" przysługę oddaną caratowi, odczuciem interesu Polaków — interesu, polegającego na wzmocnieniu szans rosyjskich na przypadek wojny z Niemcami...

Ale krok to był, pozostający bądź co bądź w takiej sprzeczności ze stanem umysłów w Polsce z resztkami nawet endeckiej drażliwości, iżby właśnie głosy polskie miały decydować o carskiej sile zbrojnej, że trzeba było tę pigułkę mocno osładzać — i dlatego p. Dmowski ten krok niepomiernie **ugodowy** (w stosunku do Rosji) neutralizował podkreślając zato... **nieprzejednanie w stosunku do Niemiec.**

Ugodowcy starej szkoły nie poszukiwaliby takich efektów — głosowaliby tak samo, a nie stroiliby swojego postąpienia w jakieś szumne komentarze...

Byliby jak felczerzy, nie uciekający się przy rwaniu zęba do stosowania gazu rozweselającego.

Pan Dmowski był mistrzem na punkcie używania tego gazu.

P. Dmowski, który uważał, że powstania polskie psuły jakoby Polakom reputację w świecie, podnosi, że głosowanie Polaków za kontyngentem rekruta dla Rosji i mowa w tej sprawie posła Konica „rozległa się szerokiem echem po Europie"... Zwłaszcza w Paryżu i Londynie „silnie ją podkreślono".

Polska tedy dzięki ministerjalnej głowie p. Dmowskiego stała się słynną!

Ba, dzięki takim taktycznym posunięciom p. Dmowskiego — strach ogarnął Niemcy.

Pan Dmowski opisuje tu inny akt koła polskiego w Dumie:

> Rząd rosyjski poszukiwał pożyczki we Francji. Tam mu wszakże postawiono za warunek, żeby budżet został uchwalony przez Dumę. Tymczasem, większości za budżetem nie było bez głosów polskich. Przychodzili posłowie od Stołypina do mnie, żebyśmy dali swe głosy. Odpowiedziałem: dobrze, ale pod warunkiem, **że rząd uzna nasz wniosek szkolny za swój.** Przez pewien czas rząd się wahał. Nareszcie przyszła wiadomość, że pożyczkę obiecał **Mendelsohn w Berlinie.**
>
> Duma została rozwiązana.
>
> Znów Berlin...

Pan Dmowski przytacza dalej, że trzecie jedynym namacalnym rezultatem jego działalności w drugiej Dumie było... zmniejszenie o dwie trzecie przedstawicielstwa polskiego, ażeby obcoplemieńcy nie mogli decydować o losach państwa rosyjskiego.

Taką nagrodę dostał p. Dmowski za przechwalanie się ratowaniem kontyngentu rosyjskiego. Ale dziś zbrojny w świadomość, że... pomimo, coprawda, tego ratowania armja rosyjska została rozbita i na gruzach potęgi caratu mogła powstać wolna Polska — p. Dmowski pisze, że był wówczas przekonany, że **„ani samorząd, ani liczba głosów polskich w Dumie nie są rzeczami najważniejszemi", że realniejszą sprawą jest stawianie kwestji polskiej tak, ażeby ona zdobyła pozycję czynnika w polityce europejskiej.**

Prosimy ten frazes porównać z faktem, że koło polskie w Dumie samo, z własnej inicjatywy składało deklarację, że uznaje państwowość rosyjską...

Tak głęboko, widocznie konspirował p. Dmowski swoją rzekomą wiarę, że już świta wolność Polski!

Przykład zaś drugi, przezeń przytoczony — sprawa targowania się o szkołę polską — przeczy jego zabawnej fanfaronadzie, że nie grał w Dumie na żadne ustępstwa rosyjskie.

Grał tylko przegrywał!

A teraz, wiedząc, że to wszystko, jako rzecz przebrzmiała, znalazło pod względem wartości w oczach jego zwolenników, udaje, że tylko dla dogodzenia ich krótkowzroczności, zajmował się takiemi faramuszkami, wzrok jego bowiem widział inne perspektywy — widział nadchodzącą godzinę zmartwychwstania Polski...

I dlatego... największe powagi endeckie tajały z zachwytu gdy generalissimus rosyjski Mikołaj Mikołajewicz zapowiadał... samorząd, jako gościniec, który Polakom wręczy zwycięska armja rosyjska.

Dlatego im smakowały nawet carskie gruszki na wierzbie...

P. Dmowski pisze kapitalnie — — w r. 1924.

Afery p. Kucharskiego

Jeszcze nie przebrzmiały echa afery żyrardowskiej, a już w Sejmie wywleczono drugą aferę, której **„bohaterem" jest były minister przemysłu i handlu,** potem skarbu, poseł inżynier Władysław Kucharski. Sprawa żyrardowska jest obecnie przed młotem roztrząsań podkomisji sejmowej. Na onegdajszem posiedzeniu tej komisji, jak już pokrótce donieśliśmy, pos. chadecki Ramocki, wydelegowany dla zbadania aktów w ministerstwach skarbu i przemysłu i handlu, wygłosił dłuższy referat, z którego wynika, że skarb państwa wyłożył na zakłady żyrardowskie 3 miljony franków złotych, a uzyskał tylko 18 tysięcy franków złotych. Strata skarbu nastąpiła w dwóch okresach: w pierwszym, aż do chwili zawarcia umowy likwidacyjnej z Tow. akc. Żyrardów, stanowiącą gros tej sumy, oraz w drugim okresie, strata 120 tysięcy franków złotych. Zdaniem p. Romockiego za pierwszą stratę nikogo nie należy obwiniać, **odpowiedzialność jednak za drugą ponosi wyłącznie ówczesny minister przemysłu i handlu, p. Kucharski.**

Jeżeli członek z tak bliskiego p. Kucharskiemu stronnictwa, poseł „ósemki", członek „większości narodowej", musiał stwierdzić winę i odpowiedzialność p. Kucharskiego, nie może być dwóch zdań co do istotnego przebiegu sprawy i wszelkie próby zwalenia winy na kogo innego pozostaną bezskuteczne. Zresztą referat pos. Romockiego nie wyczerpuje jeszcze sprawy, gdyż korreferent pos. tow. Pączek ze swej strony złożył sprawozdanie ze stanu faktycznego, jaki w aktach znalazł.

Zanim ta sprawa znalazła swój epilog, wyłoniła się druga. Jak wczoraj donieśliśmy, na piątkowem posiedzeniu Sejmu pos. tow. Uziembło zarzucił p. Kucharskiemu nowe pokrzywdzenie skarbu państwa, popełnione w początkach jego tak świetnej karjery, kiedy p. Kucharski był dopiero na dorobku. W szczegółach sprawa przedstawia się następująco: Pos. Uziembło stwierdził, że inż. Władysław Kucharski, właściciel fabryczki papy w Krakowie, otrzymał w roku 1919 ze skarbu państwa (fundusz odbudowy) miljon koron jako zaliczkę na dostawę papy. P. Kucharski, mimo kilkakrotnych urgensów, papy nie dostarczył, a wreszcie po 2 latach, t. j. w roku 1921, zwrócił skarbowi państwa zamiast 1 miljona koron, 700 tysięcy marek, t. j. ściśle wedle relacji urzędowej. Przyciśnięty do muru p. Kucharski, próbował zaprzeczyć, jakoby on kiedykolwiek miał z dostawą papy do czynienia, ale pos. Uziembło z trybuny sejmowej powiedział mu do oczu: Tak jest, tym dostawcą papy był p. Władysław Kucharski, były minister skarbu.

Rozumie się, że takich zarzutów nie rzuca się na wiatr i że jak w aferze żyrardowskiej, dowody przeciw p. Kucharskiemu się znalazły, tak i sprawa papowa zostanie mu czarno na białem wykazana. Różne w Polsce przeżyliśmy już rzeczy, różni bywali ministrowie, ale czegoś podobnego nie było jeszcze, co raz w raz wyłazi na wierzch o p. Kucharskim. A przecież są jeszcze ludzie i pisma, które nietylko biorą go w obronę, ale wprost gloryfikują go, naprzykład jemu przypisują zasługę, że Polska otrzymała obecnie pożyczkę włoską. — W tem twierdzeniu tyle tylko jest prawdy, że p. Kucharski starał się o pożyczkę na zastaw monopolu tytoniowego, ale tej pożyczki nie otrzymał, jak nie otrzymał pożyczki angielskiej i amerykańskiej.

Dużo trzeba będzie pracy włożyć, jeżeli będzie ochota po temu, aby oczyścić trochę powietrze, przepełnione wyziewami po rządzie chjeńsko-piastowym. Afery rodzą się, jak grzyby po deszczu, nie przysparzając zaszczytu ani ich sprawcom, ani państwu.

Polityka zwiększania drożyzny

Napisał poseł Zygmunt Zaremba

Oddanie rządowi władzy samowolnego stosowania cel przyniosi już swoje pierwsze wyniki. Oto 14 lutego w Dz. ustaw ukazało się rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 9 lutego, podwyższające cła na szereg artykułów powszedniego spożycia, a nawet wprowadzające cła na artykuły, które dotąd wwożono bez podatku celnego. Rozporządzeniem tem zostały objęte, między innemi, takie artykuły powszechnego spożycia, jak ryż, kawa, herbata, śledzie.

Dzieje się to w imię naprawy skarbu. Ale ta droga jest najbardziej fałszywa. Szczególnie dziś, gdy wszystkie wysiłki skierować trzeba na obniżenie cen, podwyższać cła i w ten sposób podbijać ceny to zapłątywać się w labirynt bez wyjścia. Z drugiej zaś strony jest to nałożenie jeszcze jednego podatku na najuboższe warstwy. Czyż nędzarze mają zbudować skarb państwa? Czyż oni mają wpłacać skarbowi to, czego nie chce wpłacić obszarnik, fabrykant i kupiec?

A przecież wprowadzenie ceł na śledzie w dodatku w przeddzień postu, to **obłożenie podatkiem robotników i chłopów.** Na pańskim stole śledź to zakąska do wódki, na stole robotnika to często jedyny pokarm mięsny.

Wprowadzone cła sięgają obecnie od 30 do 70 proc. wartości towaru. Oto tabliczka ilustrująca stosunek cła do wartości towaru:

Herbata: cło podwyższone do 72.5 proc. ceny,
kawa: cło podwyższone do 60 proc. ceny,
śledze: cło podwyższone do 31.3 proc. ceny,
ryż: cło podwyższone do 27.3 proc. ceny.

A za tem idą swojscy producenci. Kiedy d ożeje kawa, herbata i śledzie, musi drożeć chleb i mięso. Żeby zaś ułatwić sobie tę pracę, producenci walczą o podwyżkę wszystkich ceł wwozowych.

Odbywa się obecnie rewizja stawek celnych. Zbierają się podkomisje „fachowe", tj. złożone z reprezentantów zainteresowanych gałęzi produkcji i te opracowują projekty dla komitetu celnego, który ma je zatwierdzić i, wobec zrzeczenia się przez Sejm wpływu na politykę celną, wprowadzić w życie. Podkreślam, że podkomisje te jak i komitet celny składają się głównie z producentów, spożywcy mają jednego reprezentanta, którego głos tonie w chórze propozycji zwyżki ceł. I oto już w wyniku dotychczasowych „prac" tych podkomisyj, możemy z całą bezstronnością stwierdzić istnienie bardzo silnej tendencji, której zresztą rząd się nie oparł, zmierzającej do wyśrubowania ceł do maksymalnych granic. Doszło do tego, że przyjęto propozycje stawek celnych i to b. wysokich na zboże, wówczas, gdy obszarnicy mówią o konieczności wywozu zboża z kraju.

Oto parę cyfr ilustrujących te tendencje.

pszenica: cło podwyższone do 21.7 proc. ceny,
żyto: cło podwyższone do 15.6 proc.,
jęczmień: cło podwyższone do 16 proc. ceny,
mąka psz.: cło podwyższone do 30 proc. ceny,
mąka żytnia: cło podwyższ. do 28.2 proc. ceny,
mięso woł.. cło podwyższone do 8.3 proc. ceny,
cukier: cło podwyższone do 46.2 proc. ceny,
smalec: cło podwyższone do 2 proc. ceny.

Cyfry te, gdyby miały oznaczać nie tylko marzenia producentów, lecz nabrały żywego ciała i krwi, znamionowałyby odpowiednie podwyższenie cen. Już dziś zresztą z góry podwyższa się ceny, licząc na to przyszłe cło. A rząd, jego przedstawiciele narazie akceptują cały ten rozbójniczy wprost zamach na spożywcę i na całą naprawę skarbu!

To, co najważniejsze

Wywiad z wicemarszałkiem Moraczewskim

(Od korespondenta „Naprzodu").

Warszawa, 13 marca.

Kolejną rozmowę na temat „tego, co najważniejsze" miałem z wicemarszałkiem sejmu, towarzyszem Jędrzejem Moraczewskim.

Któż nie zna tej postaci? Jego piękna, wyrazista, zmęczona twarz mówi z każdego portretu, co ten człowiek czynił dla Polski i w Polsce.

Pierwszy prezydent rządu robotniczo-włościańskiego niepodległej Polskiej Republiki Demokratycznej, której pod budowę położył kamień węgielny w postaci ośmiogodzinnego dnia pracy! Pierwszy włodarz wszechpolski, sprawiedliwy rządca pracujących, w imieniu których powtórzył Polsce Deklarację Praw Człowieka, którą potem mściwa reakcja usiłowała podeptać...

Jędrzej Moraczewski to duża postać polskiego republikanina, którego Piłsudski w pierwszych dniach niepodległego naszego bytowania postawił na straży interesów robotnika i kmiecia ornego, tych symbolicznych ludzi, których przedtem w Polsce królewskiej nikt do rządów nie powoływał, zaspakajając ich biciem po pysku i nakładaniem umilczających sakramentów, które miały łagodzić obrażenia na spranych kańczugiem plecach.

Moraczewski — to ten potomek polskich karmazynów, co ostatni raz pokazali Polsce krew w roku 63-cim, aby synowie ich wiedzieli i pamiętali, za co ją potem przelewać.

Towarzysz Moraczewski to powaga w PPS z głosem naprawdę rozstrzygającym. Jego dobrotliwa prostota w mowie i obejściu zjednywa mu serce robotnika. Jego bezpośredniość w traktowaniu ludzi — zmusza do serdeczności wobec niego. Nie „robi wielkiego", t. j. nie ulega tej manji wielkości, która tyle cierpienia sprawia wielu polskim mężom (i żonom, zresztą) stanu... Sąd Moraczewskiego jest trafny i przemyślany. Nie rzuca słów „na wiatr" — mimo że jego słowa są sobie po tołstojowsku proste. Sejm wie, że kiedy Moraczewski decyduje się na krok stanowczy — to musi mieć do tego podstawy. Dlatego też, kiedy ostatnio zażądał postawienia b. ministra skarbu Kucharskiego w stan oskarżenia — żądaniu temu nazwisko Moraczewskiego nadało siłę potęgującą.

Izba słucha Moraczewskiego. Słucha go z trybuny. Słucha go, gdy ostrzega, gdy radzi i gdy grozi. Zwięzłe zdania jego mowy trafiają w mózg i serce. Bez krzykliwego patosu, niczem „pater Reipublicae", rąbie Moraczewski prawdę nagą, bez upiększeń retorycznych, zaprawioną jedynie wrodzonym dowcipem, który rozbraja przeciwnika odrazu.

Ze zdaniem Moraczewskiego, który ma kartę w historji naszej liczy się dzisiaj cała Polska.

Pytam więc tow. Moraczewskiego:

— Co myślicie o rozszerzeniu władzy prezydenta Rzeczypospolitej?

— Konstytucja, którą mamy — odpowiada tow. M. — wraz z zakresem władzy prezydenta, ma swoją logikę. **I ta logika nie da się zmienić jeśli z niej wyrwać jedną rzecz, mianowicie: władzę prezydenta.**

„Mamy 2 typy konstytucji: typ francuski, typ — amerykański. Amerykański jest większy, niż francuski, ale do tego jest zastosowana organizacja i władza władz naczelnych.

Nasza konstytucja jest typu francuskiego. **Zmienić władzę prezydenta, a pozostawić wszystko inne bez zmiany — to się nie da.**

Można mówić o rewizji konstytucji w całości: czy stworzyć swoisty typ konstytucji, czy też pośredni między amerykańskim a francuskim? Ale takich rzeczy „na kolanie" robić nie można. **Sprawy ustroju politycznego jednem hasłem rozszerzenia władzy prezydenta nie da się rozwiązać.** Ustrój polityczny musi być dostosowany do ustroju społecznego. Nasz ustrój społeczny, jako też i w innych krajach, uległ zmianie. **Zarówno konstytucja francuska dla Francji, jako i amerykańska — dla Stanów Zjednoczonych są przestarzałe. I ani jedna ani druga naszemu ustrojowi społecznemu nie odpowiada.** Wzięliśmy za wzór konstytucję francuską — poprostu z braku innego wyjścia. Chodziło o szybkość — więc wzięło się francuską.

Uważam, że teraz jest czas do studjów, do rozważań: jaki ustrój polityczny najbardziej odpowiada temu ustrojowi społecznemu, jaki u nas jest?

Czy warto to czynić w tej chwili — to kwestja, ponieważ **ustrój społeczny ulega obecnie szybkiej przemianie** — i raczej **należałoby poczekać kilka lat i wtedy wybrać konstytucję odpowiednio do wymagań życia.** Jedno, cobym sądził **za potrzebne odrazu — to usunięcie senatu. Tego to już nikt nie potrafi wytłomaczyć: na co to jest?** Ustawa senacka wychodzi o 2 miesiące później po uchwałach sejmowych, a w rezultacie wychodzi w tej formie, jak ją sejm uchwalił. To nie jest wyższa Izba, **lecz to jest drugi równoległy sejm, składający się z mniej doświadczonych ludzi** aniżeli właściwy sejm. **A więc pierwszą reformą konstytucji, którą należałoby przeprowadzić — to usunięcie senatu.**

Pytanie drugie.

— Co sądzicie o przeprowadzeniu nowych wyborów do sejmu?

— **Wedle konstytucji sejm wybrany jest na 5 lat,** więc powinien się rozejść w listopadzie 1927 roku... **Czy się wcześniej rozejdzie — nie wiem... Jeśli chodzi o moje życzenie,** to wobec przesunięć w opinji mas wyborców, czego chociażby dowodem jest zmniejszenie się „Piasta" do połowy i rozczarowanie się ludności do rządzenia państwem przez posłów z ósemki — **należałoby się wcześniej odwołać do wyborców. Przypuszczam, że na wiosnę przyszłego roku,** o ile do tego czasu stosunki skarbowe zostaną jako-tako uporządkowane — **powinnaby ludność mieć możność wyboru nowego sejmu.** Następny sejm będzie miał ważne zadanie przed sobą: **będzie miał prawo własną uchwałą, bez senatu, zmienić konstytucję.** Powinien to uczynić w chwili, kiedy państwo wejdzie na unormowane tory. Dlatego **uważam za wskazane, by czekać z nowymi wyborami na jakie-takie uporządkowanie skarbu, co mniej-więcej za rok będzie widoczne.**

Pytanie trzecie:

— Co sądzicie o zmianie ordynacji wyborczej?

— **Nie widzę argumentów, któreby przemawiały przeciwko proporcjonalności wyborów...** W parlamencie austrjackim nie mieliśmy proporcjonalności. Kobiety nie miały prawa głosu. Wybory były tajne, powszechne, nie były, coprawda, równe, czego przykładem fakt, że 2000 wyborców we Lwowie wybierało jednego posła, a 30.000 w Kosowie — również jednego. **Gdy my skasujem u siebie proporcjonalność — to równocześnie i równość.** W parlamencie austrjackim wybrani posłowie z Małopolski tworzyli 13 czy 14 partyj, choć nie było proporcjonalności. Przez usunięcie proporcjonalności nie zmieni się ilości stronnictw w sejmie. Jest złudą sądzić, że ktoś w sejmie dostanie większość. Jedna więc **rzecz, którąby należało zmienić — to reorganizacja listy państwowej. Możnaby się zastanowić, czy nie należy jej całkiem znieść, lub ułożyć ją o wiele sprawiedliwiej, niż dotychczas** — czyli, że **powinna ona być zbiornikiem resztek głosów.**

Pytanie czwarte:

— Jak się zapatrujecie na powrót Piłsudskiego do armji?

— Wojsko — powiada Moraczewski — ma pierwszorzędne znaczenie, jako czynnik, jako instrument obrony państwa i jako czynnik w czasie pokoju konieczny dla ustalenia naszych stosunków gospodarczych wewnętrznych.

Harmonja między wojskiem a ludnością cywilną **jest koniecznym warunkiem dla spełnienia tych zadań, które wojsko ma. Ludność,** która przyzwyczajona była przed powstaniem Rzeczypospolitej Polskiej do uważania wojska za instrument obcej siły — **musi się odzwyczaić od odnoszenia się do wojska polskiego, jako do czegoś, pozostającego poza narodem.** Dużo już w tym kierunku jest zrobione, **ale dużo jeszcze musi być zrobione także ze strony wojskowej.** Jeżeli dawny wojskowy ciągle marzył o użyciu wojska przeciw ludności, jeżeli temu dają wyraz w wypadkach takich, **jakie miały miejsce w listopadzie ubiegłego roku w Krakowie, Tarnowie, Borysławiu** i innych miastach — to **więcej tem szkodzą obronie państwa, niż cała zgraja szpiegów, grasująca w tej chwili po Polsce. Powrót Piłsudskiego na naczelne stanowisko w wojsku** i przeprowadzenie przez niego z żelazną konsekwencją zasady skupienia całej woli dla celów obrony państwa — **da nam pewność, że wojsko nie będzie mogło być użyte naprzykład podczas strajku robotniczego o podwyżkę płacy. Powrót Piłsudskiego do wojska będzie gwarancją DLA WSZYSTKICH OBYWATELI, ŻE W RAZIE NIEBEZPIECZEŃSTWA — WOJSKO OCALI PAŃSTWO.** Z tych powodów **uważam powrót Piłsudskiego do wojska za państwową konieczność.**

Rząd p. Wł. Grabskiego zaproponował marszałkowi Piłsudskiemu objęcie przewodnictwa w ścisłej Radzie Wojennej. Marszałek Piłsudski odmówił. I słusznie! Przewodniczyć bowiem na posiedzeniach ścisłej Rady Wojennej, które odbywają się raz na 3 miesiące, — i nie mieć przytem żadnej innej czynności wojskowej — to dla człowieka czynu byłoby zupełnie nieodpowiednie, gdyż nie dawałoby mu żadnej pracy w wojsku.

Obecnie rząd opracowuje projekt organizacji najwyższych władz wojskowych. Czy projekt ten, po uchwaleniu go przez Radę ministrów, będzie przedłożony Sejmowi do uchwalenia w formie ustawy, — czy też prezydent Rzeczypospolitej na mocy pełnomocnictw, nadanych mu w styczniu tego roku — zadekretuje go — przyszłość najbliższa to pokaże. I jedno i drugie załatwienie jest możliwe i z konstytucją zgodne.

* * *

Bliski stosunek, jaki łączy marszałków: Moraczewskiego i Piłsudskiego — **nadaje słowom tow. Moraczewskiego wyjątkowe znaczenie.** W kołach przyjaciół obu marszałków krąży anegdota o tem, jak to jeden pilnuje drugiego. Wiadomo, że marszałek Moraczewski mieszka w Sulejówku — i domek jego sąsiaduje z dworkiem Piłsudskiego. Sąsiedzi oczywiście pamiętają o sobie. Oto marszałek Moraczewski późnym wieczorem, przed udaniem się na spoczynek, — obchodzi wokoło dworek „Milusin", aby sprawdzić, czy wszystko jest w porządku i czy do ogniska domowego komendanta nie zbliża się nieprzyjaciel — czy jaki „sztabowy" inwigilator (poprostu — szpicel)... Powiadają, że tak oto przyjaciel pilnuje przyjaciela.

* * *

— A co sądzicie towarzyszu — pytam dalej — o nowej roli Witosa?

Wicemarszałek Moraczewski uśmiecha się...

— Do końca wyborów, do końca 1922 roku, Witos w swojej polityce był niezdecydowany. Stronnictwo jego personalnie obejmowało prawie całą ludność wiejską Zachodniej Małopolski: chałupników, małorolnych, średnio-zamożnych i bogatych chłopów. Wszystko to było w jego obozie.

Reformę rolną musiał forsować pod kątem widzenia interesów chałupników i małorolnych. Domagać się ustroju nawskróś demokratycznego musiał w myśl interesów najliczniejszej, a więc biednej części wsi. Wprowadzał wolny handel zbożem i artykułami spożywczymi, ze względu na interes bogatych chłopów. **Polityka ta nie była łatwa: jej linja była zygzakowata — i to go zmęczyło. Wybrał sobie więc jedną linję w roku 1923: linję interesów bogatych chłopów, zbliżonych do prawicy społecznej, licząc na ciemnotę i nieuświadomienie** niezamożnych włościan. Mam przekonanie, że na tem przegra. Jeżeli nie całkiem przy najbliższych wyborach — to już przy następnych. Myślę, że **Witos już schodzi z wierzchołka i już nigdy na wierzchołek nie wróci. Jego nowi sojusznicy tak nad nim górują, że jeżeli go puszczą do góry, to tylko w roli manekina, takiego Paradebauera. W ich oczach między Manterysem a Witosem niema wielkiej różnicy. Witos** — to już przeszłość. **I nawet majątek mu nie pomoże.**

Ostatnie na dziś pytanie:

— **Co sądzicie, szanowny marszałku i towarzyszu, o możliwości** powstania rządu robotniczo-włościańskiego?

Poseł Moraczewski zamyśla się... Mocno pociąga papierosa — do czerwieni. Potem, kiwając głową, jakby potakując sobie samemu, jakby nawiązując do przeszłości i z przeszłością, powiada:

— O tem można mówić dopiero po nowych wyborach. Ale pamiętajcie, że w listopadzie 1922 roku przerażająca większość wypowiedziała się przeciwko rządowi robotniczo-włościańskiemu.

* * *

Tyle mi tylko zezwolił napisać, choć poruszając temat rządu robotniczego, tow. Moraczewski żywo przedstawił obraz naszych stosunków, psychologję masy polskich wyborców i możliwy wynik urny wyborczej.

Mówił i ożywiał się. Ton energji przechodził mu po twarzy zadumanej, pamiętającej przeszłość niedawną, kiedy to w imieniu Polski robotniczej dekretował te prawa obowiązujące, na które reakcja dokonywała już tyle zamachów.

Towarzysz Moraczewski mówił z zapałem o rządzie robotniczym. I z żalem. Patrzyłem na ruchy jego dowodzących rąk — i zadawałem sobie pytanie: kiedy ten człowiek znowu stanie u steru na rozkaz ludu pracującego?

T. W. D.

SKŁADKI

—o—

NA RODZINY PO POLEGŁYCH. Na listę Nr. 71 p. Lustgartenowie 20 miljonów mk.

Lista Nr. 5. Robotnicy z Auto-Garażu Dąbie (tow. Telażek) 61,200.000 mk. Lista Nr. 7. Robotnicy z Sygnału fabryczn. (tow. Dymek) 17,770.000 mk. Związek Gastron.-hotel. 140,750.000 mk.

NA BIBLJOTEKĘ TOW PRZYJ. DZIECI ofiaruje 10 milj. dr. Ryszard Kunicki jako nieprzyjęte honorarjum.

Staraniem krakowskiej Komisji Oświatowej PPS w niedzielę 16 marca o godz. 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru wygłosi

poseł dr Herman Diamand

ODCZYT

na temat:

Konferencja Międzynarodówki socjalistycznej w Luksemburgu

Treść: Do granicy niemieckiej. — Od wschodniego do zachodniego krańca Niemiec. — Konferencja w Luksemburgu. — Położenie świata. — Sprawa odszkodowań. — W czem tkwią trudności. — Powrót przez zagłębie Ruhry. — Epizody graniczne. — Berlin. — Niemieckie stosunki gospodarcze i walutowe. — Wiedeń. — Waluta, finanse i warunki gospodarcze Austrji.

Bilety wstępu 1 miljon na salę a 500.000 na galerję do nabycia w dniu odczytu w kasie Starego Teatru.

UWAGI

—o—

Wyzbywanie się własności państwowej

Jak donoszą z Warszawy, komitet polityczny Rady ministrów postanowił sprzedać państwowe kopalnie węgla w Brzeszczach i Spytkowicach, hutę „Blachowna" na G. Śląsku, rezerwoary naftowe „Polonia" w Gdańsku oraz akcje fabryki „Ponik". Sądzimy, że specjalnie co do sprzedaży kopalń węgla rząd popełnia gruby błąd. Kopalnia w Brzeszczach, przejęta od skarbu austrjackiego i kopalnia w Spytkowicach, przejęta od byłego Wydziału krajowego, są jedynemi kopalniami państwowemi w zagłębiu krakowskiem, zapomocą których rząd mógł regulować bodaj w części ceny węgla. Teraz kopalnie te przejdą w ręce prywatne, które będą naturalnie bezwzględnie je eksploatować i ceny dyktować bez konkurencji.

Podobnie ma się sprawa ze sprzedażą akcji. W innych krajach zarządy państwa czy wielkich gmin (np. gmina we Wiedniu) zmuszają przedsiębiorstwa przemysłowe do odstępywania im części akcyj, gdyż to jest najlepszy sposób kontroli i uczestniczenia w zyskach. U nas przeciwnie rząd sprzedaje swe akcje i to przedsiębiorstwa, które — jak już nazwa jego wskazuje — produkuje w przeważnej części dla państwa.

Jeżeli Sejm pozwolił rządowi na wyzbywanie się małych własności państwa, wątpić można, czy miał na myśli takie wcale niemałe objekty jak np. Brzeszcze. Należałoby, aby ktoś w Sejmie zajął się tą sprawą i udaremnił te nieszczególne pomysły, o ile już nie są faktem dokonanym.

„Dzień Kobiet"

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

Wzywamy wszystkie komitety partyjne i partyjne organizacje kobiece do niezwłocznego poczynienia, w myśl otrzymanych instrukcji CKW koniecznych przygotowań, by „Dzień kobiet" **dn. 25 marca** miał charakter wielkiej socjalistycznej manifestacji.

Jednocześnie zawiadamiamy, że staraniem Centralnego Wydziału Kobiecego PPS wyszła z druku **„Jednodniówka"** w cenie mk. 250.000 za egzemplarz. Organizacje zakupujące „Jednodniówkę", otrzymują 25% rabatu.

Z okazji „Dnia kobiet" będą zbierane w całym kraju datki na **Centralny fundusz prasowy PPS** za pośrednictwem bloczków-cegiełek, które należy zawczasu zamawiać wCKW.

Sekretarjat Generalny CKW PPS.

JEDNODNIÓWKA „GŁOS KOBIET"

wydawnictwo PPS pod redakcją tow. Doroty Kłuszyńskiej. Treść: Hasła „Dnia Kobiet„. — Zofja Płoska, nap. Bolesław Limanowski.—Na drodze w przyszłość — Ignacy Daszyński. Opieka społeczna w Polsce — Zofja Praussowa. Kobieta a samorząd — Marja Kelles-Krauzowa. Z ruchu kobiet za granicą. O Robotniczym Wydziale Wychowania Dziecka słów kilka (z dwiema ilustracjami). Praca dzieci — Antonina Szererowa. Bezrobocie w Europie. Towarzyszka Mac Donalda — nap. Henryk Bezmaski. Ruch kobiecy a oświata — Wł. W.-Szymanowska. Los wdowy i sieroty robotniczej — St. Woszczyńska. Upośledzenie kobiety w ruchu robotniczym — Antoni Szczerkowski. Opieka nad dzieckiem robotniczem — Bronisława Bobrowska. Jak wyzyskują kupcy i jak się bronić.

Piękne to wydawnictwo gorąco polecamy wszystkim towarzyszkom i towarzyszom.

Wiadomości polityczne

—o—

DYKTATORSKIE PLANY POINCAREGO

„Daily Herald", dziennik zbliżony do Mac Donalda, zamieszcza sensacyjne rewelacje o dyktatorskich planach Poincarego. Jak twierdzi dziennik, podczas tajnego posiedzenia Rady ministrów w niedzielę Poincare miał proponować Millerandowi plan złamania oporu senatu przez zwołanie Zgromadzenia narodowego do Wersalu, które przy prowadziłoby zmiany w ustroju państwa, czyniące Poincarego prawie dyktatorem. Dziennik donosi także o zarządzeniach wojskowych, jakie miały być zaprowadzone w razie tej ewentualności. Zdaniem „Daily Heralda", zamysły Poincarego zostały pokrzyżowane stanowczym sprzeciwem i groźbami ze strony opozycji republikańskiej.

WYBORY WE FRANCJI

Poincare oświadczył w senacie, że wybory do parlamentu odbędą się **przed końcem maja**, przyczem dodał, że przedłużenie mandatów i okresu pracy ustawodawczej parlamentu byłoby jego zdaniem niedopuszczalnem pogwałcenie zasad parlamentaryzmu i głosowania powszechnego.

WYBORY W NIEMCZECH

Prezydent Rzeszy na podstawie par. 6 ustawy wyborczej wyznaczył wybory do parlamentu na **dzień 4 maja.**

Przegląd społeczny

—o—

UGODA W PRZEMYŚLE GÓRNICZYM NA G. ŚLĄSKU

Ministerstwo pracy i opieki społ., komunikuje: W dniach 11, 12 i 13 bm. w Katowicach prowadzono układy między związkiem przemysłowców górniczych i hutniczych „Zespołem pracy", organizacją grupującą przedstawicieli wszystkich związków robotniczych, działających na terenie G. Śląska. Rokowania te miały doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego kraju, gdyż dotyczyły uregulowania kwestji wypłat pożyczek, kwestji długości dnia roboczego w kopalniach górnośląskich, regulacji płac robotniczych, wreszcie sprawy obniżenia cen węgla w kopalniach górnośląskich. Z ramienia rządu w rokowaniach brali udział główny inspektor pracy Klotz jako delegat ministerstwa pracy i op. społ., oraz naczelnik wydziału górniczego inż. Cybulski jako delegat ministerstwa przem. i handlu. W dniu 13 bm. **osiągnięto porozumienie w najważniejszych sprawach**, mianowicie w sprawie wypłat i zaliczek, w sprawie długości dnia roboczego na kopalniach oraz w sprawie obniżenia ceny węgla. Od dnia 20 bm. ceny węgla górnośląskiego zostaną **obniżone o 15 proc.** w stosunku do cen obecnych. Czas pracy w kopalniach górnośląskich będzie wynosił 8 godzin dziennie, podczas gdy dotychczas wynosił 7 i pół godzin, przyczem zostałaby usta'ora zasada co do kolejności przy zjeździe i wyjeździe robotników w szybach. Obniżenie ceny węgla o 15 proc. odbije się korzystnie na wzmożeniu sił konkurencyjnych naszego przemysłu i powinno wpłynąć **na zmniejszenie kryzysu bezrobocia.** Należy ze szczególnym naciskiem podkreślić **głębokie zrozumienie interesów gospodarczych państwa przez organizacje robotnicze**, które, zdając sobie sprawę z ważności obniżenia ceny węgla, zgodziły się dobrowolnie na przedłużenie dnia roboczego do 8 godzin dziennie efektywnej pracy.

BEZROBOCIE W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM

Statystyka ubiegłego miesiąca o stanie pracy w zagłębiu dąbrowskiem wykazuje zmniejszenie dni pracy w większej części zakładów przemysłowych. Fabryka manometrów Łańcuckiego czynna była 4 dni w tygodniu kopalnia „Czeladź" 5 dni, kopalnia „Orion" 4—5 dni, kopalnie i fabryki tow. Sosnowieckiego 4—5 dni, huta „Staszycy" 5 dni, kopalnia „Halina" 5 dni. Przyczyną redukcji dni pracy jest brak zamówień i kryzys finansowy.

MASOWE WYDALANIE Z PAŃSTW. PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH

W ostatnim czasie w przedsiębiorstwach państwowych a zwłaszcza w fabrykach monopolu tytoniowego, rozpoczęły się masowe wydalania starych robotników i przeznaczanie ich na „emeryturę". Robotnicy i robotnice, którzy po kilkadziesiąt lat pracowali w monopolu, zdobywając sobie prawo do zaopatrzenia na starość, zostają w podstępny sposób pozbawieni nabytego już prawa przez pensjonowanie ich i wyznaczanie im drobnych emerytur. Sprawą tą zajmował się już raz Sejm z okazji masowego wydalania robotników z magazynów wojskowych w Krakowie i wówczas, po oświadczeniu ministra wojny gen. Szeptyckiego, że tego rodzaju wydalanie weteranów pracy uważa za nieludzkie i że natychmiast odnośne rozporządzenie cofnie, Sejm przez jednogłośną uchwałę wyraził swą opinję. Obecnie komisja ochrony pracy, na wniosek pos. tow. Żuławskiego, uchwaliła jednomyślnie rezolucję, **wzywającą rząd do zaprzestania wydaleń starych robotników** aż do czasu, kiedy sprawa ich poborów emerytalnych zostanie ustawowo załatwiona, **oraz do cofnięcia uskutecznionych już wydaleń.**

KRONIKA

—o—

Kraków, 16 marca.

Czepia się jak pijany płotu

Nowa miotła w organie p. Kucharskiego czuje się powołaną do zamiatania na cudzych podwórkach, zostawiając nietknięte błoto na własnem. „Gońcowi" nie w smak rewelacje „Naprzodu", ujawniające w należytem świetle, jak nar. dem. „odbudowała Polskę". Dla organu p. Kucharskiego odbudowa ta nie podlega dyskusji, ponieważ ON powiedział i na tem basta. Że ordynarność wyrażeń nie zastąpi braku argumentów, to sługusa ex-ministra skarbu nie żenuje. Widać odrazu, że kierowanie „spadkiem" po ks. Stojałowskim wyostrzyło wrodzone widocznie jego maniery w kierunku — jak andrusy krakowscy mówią — psioczenia na wszystko i wszystkich, którzy — tu leży grunt! — krytycznie oświetlają interesy jego patrona.

—ooo—

Nowa taryfa kolejowa

Z dniem 16 bm. weszła w życie podwyższona taryfa kolejowa. Zasadą jej jest obliczenie ceny jazdy wedle stref, przyczem najmniej oblicza się za 5 stref. Wedle nowej taryfy bilet I. kl. z Warszawy do Krakowa kosztuje 63 miljony, II kl. 37,800.000, III kl. 25,200.000 mk. W pociągu pospiesznym ceny są o 30 proc. wyższe.

—ooo—

Niezmienione ceny tytoniu

Dyrekcja monopolu tytoniowego zawiadamia, że kurs franka waloryzacyjnego (monopolowego) na okres czasu od 17 do 23 marca wynosi 1,800.000 marek, równych jednemu frankowi złotemu. Cennik na wyroby tytoniowe tak państwowych jak i prywatnych fabryk pozostaje **niezmieniony**, to jest tensam, który obowiązywał od 11 lutego do 16 marca włącznie.

—ooo—

W RAZIE FERYJ WĘGLOWYCH, ROK SZKOLNY W SZKOŁACH POWSZECHNYCH BĘDZIE PRZEDŁUŻONY. Jak się dowiadujemy, kuratorjum szkolne w Krakowie rozesłało okólniki do kierowników szkół powszechnych w naszem mieście, aby zwrócili uwagę na dostateczne zaopatrzenie zakładów w opał. W razie przerwania nauki z powodu braku węgla, rok szkolny będzie przedłużony o dwa tygodnie.

PROGNOZA NA NIEDZIELĘ: Zachmurzenie zmienne i mglisto, na południo-wschodzie Polski miejscami śnieg, rano przymrozki, dniem odwilż, wiatry lokalne.

FAŁSZYWE PÓŁMILJONÓWKI. Na rynku kleparskim przytrzymano w trafice Kazimierza Siepawskiego i Stanisława Bala z Brzoskwini pow. krakowski, którzy za kupiony tytoń płacili fałszywemi półmiljonówkami. Na inspekcji policji aresztowani zeznali, że fałszywe banknoty otrzymali od nieznanego im chłopca za sprzedaną skórę. Śledztwo w toku.

WYWÓZ MASŁA Z KRAKOWA. Na głównym dworcu osobowym w Krakowie przytrzymano niejakiego Michała Laumika lat 27, rzekomo pisarza wozów kolejowych. Laumik usiłował wywieźć z Krakowa do Katowic około 60 kg. masła. Masło zakwestjonowano i oddano do dyspozycji komisarjatu targowego.

POLSKI INSTYTUT SZTUK PIĘKNYCH. Wczoraj w drugim dniu obrad Polskiego Instytutu sztuk pięknych wygłoszono szereg referatów, poczem dokonano wyboru prezydjum. Prezesem został wybrany Edward Raczyński, wiceprezesem prof. Leon Wyczółkowski, a sekretarzem generalnym rektor Szyszko-Bohusz.

Fałszowanie masła na wielką skalę

Onegdaj przeprowadziły organa kontrolne magistratu rewizję w rynku głównym, badając masło dowiezione przez wieśniaków do Krakowa. Masło poddane zbadaniu chemicznemu, okazało się w wielu wypadkach zafałszowane znaczną ilością wody. W podrabianiu masła celują zwłaszcza handlarze i handlarki z Golkowic pod Krakowem, które niejednokrotnie zarabiają masło 70 proc. wody. Organa komisarjatu targowego sporządziły protokół z 14 osobnikami, fałszującymi masło i przesłały go do prokuratury.

Fałszywe czeki amerykańskie w Krakowie

Policja krakowska wpadła na trop szajki osobników, trudniących się puszczaniem w obieg fałszywych czeków zagranicznych. Jeden z tych osobników Wacław Piekarski lat 29, urzędnik prywatny został ujęty w Krakowie, wraz z Kazimierzem Soją lat 25, również urzędnikiem prywatnym. Obaj wymienioni przybyli w ostatnich dniach do Krakowa, zaopatrzeni w fałszywe czeki wystawione rzekomo w Paryżu, opiewające na znaczne sumy we frankach, a płatne na zlecenie amerykańskiego towarzystwa naftowego. Uwiadomiona o przybyciu oszustów policja, udaremniła ich zamiar. Zaznaczyć należy, że Piekarski uprawiał dotąd oszukańczy proceder w Warszawie, gdzie toczy się przeciw niemu śledztwo.

—ooo—

„KATEDRY FRANCUSKIE“. Zapowiedziana na dziś (niedziela) prelekcja prof. Noakowskiego na powyższy temat wzbudziła niezwykłe zainteresowanie w naszem mieście. Prelekcja będzie bogato ilustrowana przeźroczami i rysunkami. Początek o godz. 6 w sali Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńsk 9.

WYKŁAD PROF. DR GODLEWSKIEGO. Z powodu wyjazdu prelegenta, wykład: „Pasożytnictwo wśród zwierząt“ (z cyklu „socjologja w przyrodzie“) nie odbędzie się w poniedziałek 17 bm., jak było wczoraj podane, lecz w sobotę 22 bm.

KAZANIA SEJMOWE SKARGI. Staraniem Koła historyków uczniów Uniw. Jag. odbędzie się 17 bm. o godz. 7 wiecz. w Collegium Novum sala 66 odczyt prof. dra Stanisława Kota pt.: „Kazania sejmowe Skargi“.

ODCZYT DRA ZAKRZEWSKIEGO. Staraniem Związku inteligencji polskiej w niedzielę dnia 16 marca 1924 r. o godz. 6 popoł. w Uniwersytecie (sala Kopernika) wygłosi adw. dr Zakrzewski odczyt pt. „Walka ze zbrodnią“.

ZAPOWIEDZIANY „WIECZÓR TRZECH“ odbędzie się w Starym Teatrze dziś o godz. 7 i pół wieczór. Utwory J. Brzękowskiego, A. Czermińskiego i J. A. Szczepańskiego; recytują art. dram. T. Białkowski, H. Buczyńska, R. Holzerówna i J. Ronard Bujański. Pozostałe bilety są do nabycia przy kasie Starego Teatru od godz. 4-tej.

OBŁAWA NA TANDECIE. Dnia 4 bm. policja przeprowadziła na tandecie krakowskiej obławę za podejrzanymi osobnikami. Aresztowano 8 osób, z których 5 po spisaniu protokołu zwolniono, zaś 3 osoby zatrzymano w areszcie policyjnym.

SAMOBÓJSTWO. Wczoraj o godz. 12 w nocy poderżnął sobie gardło brzytwą w zamiarze samobójczym p. S. S., emerytowany urzędnik sądowy, zamieszkały przy ul. Lubicz 30. Wezwany lekarz pogotowia przewiózł desperata w ciężkim stanie do szpitala św. Łazarza. W kilka godzin po operacji nieszczęśliwy zmarł. Przyczyną rozpaczliwego kroku emeryta, była nieuleczalna choroba płuc.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO Dziś po poł. „Sen nocy letniej“, wieczorem „Podatek majątkowy“ Adama Grzymały-Siedleckiego. „Kościuszko pod Racławicami“ w jutrzejszem przedstawieniu dochodzi liczby 365 powtórzeń w nowym teatrze. Odnowiona szata dekoracyjna pozwoliła obecnie wydobyć całe piękno obrazu VI. — Bitwy racławickiej w układzie Wojciecha Kossaka na tle panoramy pędzla śp. Włodzimierza Tetmajera. „Kościuszko“ grany będzie jutro, we środę i w piątek b. tygodnia. „Świerszcz za kominem“ powtórzony będzie tylko raz we wtorek 18 bm.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś i w poniedziałek „Jabłuszko“. Dziś po poł. „10 minut w samochodzie“ po cenach zniżonych. „Rewja operetkowa“ powtórzona będzie dziś o 11.15 w nocy.

OPERETKA. „Królowa przedmieścia“ grana będzie dziś w niedzielę 16 bm. o 4 po poł. Solo odtańczą M. Martówna i E. Wojnar. Dziś w niedzielę i jutro w poniedziałek wodewil Neztroya „Trójka hultajska“ w obsadzie, którą tworzą pp. Karasiński, Rewera-Rewski, Laskowski, Kwiecińska, Kapacka, Stróżyńska, Jaśkówna, Szafrańcówna, Bojnarowski, Kosińska, Rawita, Opolski, Orski i inni.

JUBILEUSZ WIKTORA BARABASZA, dyrektora Konserwatorium muzycznego w Krakowie, z okazji 40-letniej działalności artystycznej i pedagogicznej odbędzie się we wtorek 25 bm. o 11 przed poł. w sali Starego Teatru staraniem Tow. muzycznego przy współudziale najwybitniejszych zespołów muzycznych i śpiewackich Krakowa.

XVII PORANEK SYMFONICZNY pod dyrekcją B. Szulca odbędzie się dziś w niedzielę. Pozostałe bilety do nabycia od godz. 9 rano w kasie teatru.

WIECZÓR PIOSENEK, ROMANSÓW I TAŃCA, w wykonaniu A. Kitschmann, C. Jabłońskiej, M. Windheima i J. Cesarskiego odbędzie się dziś o godz. 10 wieczór w teatrze im. J. Słowackiego. Pozostałe bilety do nabycia w niedzielę w kasie teatru.

ZE SPORTU

DZISIEJSZY MECZ NA BOISKU CRACOVII odbędzie się o godz. 3.30 po poł. Przeciwko sobie wystąpią Cracovia w pełnym składzie i Olsza, która w ostatniej chwili zdecydowała się grać z Cracovią, gdyż mecz z Makkabi z powodu odmowy tej ostatniej nie doszedł do skutku. Dzisiejszy mecz zapowiada się bardzo interesująco i budzi wielką sensację w sferach sportowych Krakowa.

ZAWODY FOOTBALOWE Jutrzenka-Wisła odbędą się w niedzielę 16 bm. o godz. 11 przed południem na boisku Jutrzenki. Jest to rozpoczęcie sezonu footbalowego, gdyż w tym roku z powodu ostrej zimy nie odbyły się jeszcze żadne zawody footbalowe. Obie drużyny wystąpią w swych najlepszych składach.

—ooo—

Z Polski

DAR MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. Jak wiadomo, marszałek Piłsudski ofiarował całą swoją pensję za miesiąc luty, którą pobiera jako były Naczelnik państwa, na cele pomocy dla rodzin po poległych. Kwota ta została rozdzielona między towarzystwa, opiekujące się rodzinami po poległych. w następujący sposób: organizacje warszawskie 257.110 tys. m., wileńskie 555.335 tys. m., lwowskie 550 mil., Rabka 300 miljonów.

Z RAMIENIA UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA odbędzie się w niedzielę 16 bm. w Tarnowie odczyt red. W. Wohnouta: „Praca zawodowa dzieci za granicą i u nas“; w Dąbrowie górniczej na kopalni „Reden“ odczyt red. L. Feldmana: „Stosunki polityczne w Anglji współczesnej“.

OPADY ŚNIEŻNE A RUCH KOLEJOWY. Z poszczególnej dyrekcji kolejowej, w szczególności z radomskiej, nadchodzą wiadomości o wznowieniu się opadów i zamieci śnieżnych. W dyrekcji stanisławowskiej i gdańskiej musiano zawiesić ruch na linjach lokalnych.

ECHO BICIA NA POLICJI LWOWSKIEJ. Komisja wysłana dla zbadania nadużyć przez kilku urzędników i funkcjonarjuszów policji przesłuchała onegdaj kilku bezpośrednio poszkodowanych, mniej lub więcej ciężko pobitych obywateli. Przesłuchano także obitego robotnika Sałołuja, aresztowanego z powodu rzekomej kradzieży w firmie Leinkaufa, przewodniczącego „Pracy“ tow. Markiewicza i wielu innych. Z pośród Ukraińców przesłuchano p. Poluhę, którego ub. roku w aresztach policyjnych przy ul. Jachowicza, komisarz Kajdan wybił cztery zęby i tak silnie kopnął w brzuch, że Poluha poddać się musiał ciężkiej operacji.

PONOWNA ROZPRAWA BAGIŃSKIEGO I WIECZORKIEWICZA. „Polska Zbrojna“ donosi, że ponowna rozprawa Bagińskiego i Wieczorkiewicza rozpocznie się dnia 1 kwietnia przed trybunałem, któremu przewodniczyć będzie podpułk. Marschalko. Oskarżenie wnosi prokurator podpułk. Janczewski, obronę z urzędu major Zieliński i adw. Przeworski. Przedmiotem rozprawy będzie tylko kwestja zamachu na uniwersytet warszawski, gdyż 4 inne punkty wyroku w pierwszej instancji pozostają nadal w mocy i będą przez trybunał brane pod uwagę tylko o tyle, o ile tego wymagać będzie całość rozprawy. Świadków na ten jeden punkt powołano około 15.

SPRAWA POR. BŁOŃSKIEGO. Dnia 18 bm. rozpocznie się w wojskowym sądzie okręgowym Nr. I. w Warszawie rozprawa przeciw por. Błońskiemu w sprawie o inwigilację marszałka Piłsudskiego — i potrwa około 6 dni. Trybunałowi przewodniczyć będzie szef sądu podpułk. Dr. Danec, oskarżenie wniesie podprokurator major Rumiński, broni adw. Paschalski. Na rozprawę powołano 62 świadków, z tego 23 ze strony oskarżenia, a 36 ze strony obrony. Między innymi zeznawać będą: marszałek Piłsudski, b. minister Sosnkowski, minister Sikorski, szef sztabu gen. Haller, generałowie Norwid-Neugebauer i Krzemieński, tudzież cały szereg oficerów i posłów tak z prawicy (p. Zamorski), jak i z lewicy (pp. Miedziński, Kościałkowski i t. d.).

STRAJK LEKARZY KASY CHORYCH W PIOTRKOWIE. W poniedziałek wybuchł w Piotrkowie strajk lekarzy kasy chorych. Lekarze żądają 30 proc. podwyżki pensyj. Zaznaczyć należy, że wszyscy lekarze piotrkowscy w liczbie 18, są jednocześnie lekarzami Kasy.

—ooo—

Z zagranicy

REKORD SZYBKOŚCI POWIETRZNEJ. Do Londynu przybył z Paryża aeroplanem kapitan Mackintosch z 9 pasażerami, przebywając przestrzeń między Paryżem a Londynem w przeciągu 1 godziny 46'5 minut, robiąc 2'5 mil angielskich na minutę i osiągając w ten sposób rekord szybkości powietrznej na tej linji.

SPECJALNOŚCI ANGIELSKIE. Z Londynu donoszą: Posiedzenie Rady ministrów zostało przerwane, ponieważ książę Walji przybył do ministerstwa Donalda na mecz piłki nożnej Irlandja—Walja. — Lloyd George na mecz piłki nożnej Irlandja—Walja. — W ślad za Mac Donaldem większość ministrów podążyła na zawody, które zakończyły się wygraną Irlandji w stosunku 13:10.

HUMOR I SATYRA

—o—

BENEDYKT HERTZ:

KOT I MYSZ

(Bajka)

Nadzwyczajne święto!
Owies w polu zżęto.
Więc z piwnicznych nisz
za sprawunkiem wyszła mysz.
Sunie cicho tuż przy murze
na podwórze —
i już miała przeleźć płot,
wtem patrzy... Kot.
Zoczył,
skoczył,
wnet ją ma.
Pisnęła biedaczka mała
i zemdlała.
Zbój ją chwilę trzyma w łapie,
znudził się, więc trąca, drapie,
rzuca do góry,
chwyta w pazury,
to znów usiadłszy,
niby w inną stronę patrzy.
Wreszcie zlekka wziął do gęby,
łbem potrząsnął, ścisnął zęby,
odgryzł ucho. Tu ból srogi
mysz ocucił. — Nieszczęśliwa
na odwagę się zdobywa
i w nogi.
Kot dał susa — cap na nowo.
Trzyma i mówi surowo:
— Co, uciekać się zachciało?...
Czekaj, za to zjem cię cało.
— A gdybym nie zmykała? — żałośnie
mysz pyta.
— Głupiaś i kwita.

Klęska Polski w sprawie Kłajpedy

Genewa (PAT). W dyskusji nad sprawą Kłajpedy, **Skirmunt** złożył następującą deklarację: Na sesji poprzedniej miałem sposobność oświadczyć, że projekt konwencji, wypracowany przez komisję Ligi, **zapoznaje prawa przyznane Polsce przez** mocarstwa sojusznicze uchwałą z 16 lutego 1923, które Litwa akceptowała, a które stanowić miały podstawę do uregulowania spraw Kłajpedy. Z ubolewaniem muszę stwierdzić, że **uwagi moje nie zostały uwzględnione** i że żadnej zmiany nie włączono do tekstu konwencji, która też z tego powodu nie może zaspokoić uprawnionych interesów Polski. Jest to sprawa zbyt ważna, aby Polska się nią nie interesowała. Wobec tego jakoteż z racji jednomyślnej opinji mego kraju, zawiedziony projektem konwencji, zmuszony jestem oświadczyć, że nie mogę do niego się przychylić i ograniczyć się muszę do przedłożenia projektu mojemu rządowi, który osądzi, jakie ma w tej sprawie zająć stanowisko. Reagując następnie na deklaracje Galwanauskasa, Skirmunt podkreślił z naciskiem, **że sprawa wileńska została rok temu definitywnie rozstrzygnięta.** Granice Polski zostały rok temu ostatecznie załatwione przez mocarstwa na podstawie traktatu wersalskiego i Wilno włączone do Polski. Obecnie sprawa Wilna przestała istnieć na terenie międzynarodowym.

Po przemówieniu Skirmunta Rada Ligi **zaakceptowała konwencję według projektu komisji Ligi bez zmiany** oraz zaleciła mocarstwom jej przyjęcie.

Do konwencji dołączono protokół zobowiązujący Litwę do rozpoczęcia wykonywania konwencji natychmiast po ratyfikacji jej przez odnośne mocarstwa. Rezolucja ustala, że wyznaczony przez Radę Ligi członek rady portu ma prawo rekursu do Rady Ligi lub do komitetu tranzytowego.

Rada Ligi narodów życzy sobie układów między Polską a Niemcami

Genewa (PAT). Rada Ligi narodów przyjęła następującą rezolucję lorda Parmoora: Rada uprasza sprawozdawcę o wezwanie rządu polskiego i niemieckiego, aby:

1) prowadziły w dalszym ciągu rokowania w sprawie interpretacji co do zastosowania artykułu 4 o mniejszościach jakoteż w sprawach domicylu nieprzerwanego oraz podwójnego domicylu wynikających z artykułu 3 tegoż traktatu,

2) aby włączyły do programu rokowań wszelkie inne sprawy dotyczące interpretacji co do stosowania art. 3 i 5 tegoż traktatu, podniesione przez jedną albo drugą stronę,

3) aby zwróciły się do osoby trzeciej, która, o ile do dnia 1 kwietnia b. r. nie dojdzie do skutku, osobne porozumienie między obu rządami, mógłby być prezes trybunału rozjemczego dla Górnego Śląska, aby przyjęła na siebie zadanie przewodniczenia tym rokowaniom w charakterze mediatora, przyczem rozumie się, że o ile rokowania nie doprowadzą do zupełnego porozumienia pod postacią umowy podpisanej do dnia 1 czerwca b. r., osoba ta będzie miała pełne prawo stanowić o sprawach spornych w charakterze arbitra.

Dyrektor departamentu politycznego Koźmiński przyłączył się w imieniu Polski do powyższej rezolucji, dodając, że Polska uważać będzie za swój moralny obowiązek nie stwarzać faktów dokonanych w stosunku do osób, o których losie zadecyduje arbitraż.

Lord Parmoor wyraził pod adresem Polski podziękowanie z powodu pojednawczego stanowiska, zajętego przez jej delegata.

Proces Hitlera—Ludendorffa

Monachium (AW). Na wczorajszej rozprawie wydarzył się **niebywały skandal.** Zeznawał generał Lossow. Zarówno obrońcy, jak i oskarżeni zachowywali się wobec niego prowokująco. Lossow odpierał energicznie ataki, przytaczając cały szereg dowodów i świadków. Hitler zapytał się Lossowa, jak zachowywał się pamiętnej nocy, kiedy wybuchł zamach w Monachium, czy jak Hitler brudowodów i świadków. Hitler zapytał się Lossowa, odpowiedział: „Zachowywał się pan jak człowiek, który ma złe sumienie". Hitler uniesiony gniewem począł krzyczeć, oświadczając, że tym człowiekiem, który złamał słowo w dniu 29 listopada, był Lossow. Generał Lossow, nie mówiąc ani słowa, odwrócił się i wyszedł z sali. Wśród ogólnego tumultu przewodniczący zawiesił posiedzenie.

Berlin (AW). Proces Hitlera wywołuje tyle sprzecznych komentarzy i jest tak kompromitującym dla powagi sądownictwa, że nieustannie pojawiają się wieści o próbach, czynionych przez Berlin, aby skrócić jego przebieg i nadać mu inny bieg. Do tej pory proces jest tylko wymianą poglądów co do sposobu urządzenia zamachu stanu, co nie posuwa nawet o krok naprzód rozpoznania winy oskarżonych.

Bomby na torze kolejowym

Wilno (AW). Na linji kolejowej Wilno—Dźwińsk pomiędzy stacjami Dukszti—Ignalino znaleziono na torze bombę piroksylinową, która przypadkowo tylko nie eksplodowała. Władze policyjne rozpoczęły śledztwo. Podejrzenie padło na powstańców litewskich, ponieważ granica polsko-litewska oddalona jest zaledwie o kilka kilometrów od toru kolejowego.

Groźba strajku górniczego w Anglji

Londyn (PAT). Delegaci związków górniczych odrzucili propozycję właścicieli kopalń i postanowili odwołać się do rządu, aby wniósł do parlamentu specjalny bill, regulujący kwestję minimum płac w górnictwie w myśl żądań robotników. Projekt bill przedstawiony będzie parlamentowi za pośrednictwem partji pracy i ma obierać wysokość płac minimalnych nadanych, dotyczących kosztów utrzymania. Przyjęto rezolucję, że na wypadek odrzucenia billu, zebraniu delegatów, które ma się odbyć 26 bm. poddana zostanie pod głosowanie kwestja **ogłoszenia 17 kwietnia strajku we wszystkich kopalniach węgla w Anglji.**

Porozumienie między Anglją a Francją

Londyn (PAT). W politycznych kołach panuje przekonanie, że Mac Donald i Poincare w sprawach bieżącej polityki dojdą do porozumienia. Obaj prezydenci ministrów w czasie swego spotkania będą przedewszystkiem obradowali nad sprawą bezpieczeństwa Francji. Mac Donald zaproponuje, aby zaproszono także Ligę narodów do udziału w rozwiązaniu tej sprawy.

Skandale czeskie

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Pragi: Dzienniki praskie ogłosiły późnym wieczorem, **że w aferze benzynowej nastąpił sensacyjny zwrot,** a mianowicie aresztowano dwóch dyrektorów banku legjonów Sipa i dra Klyna. Aresztowanie nastąpiło na żądanie sądu dywizyjnego, który prowadzi śledztwo w aferze benzynowej.

ROZMAITOŚCI

—o—

ZGON AUTORA „TIPPERARY". Gdyby nie wojna światowa, to niewiele zapewne osób wiedziałoby u nas o istnieniu angielskiej pieśni żołnierskiej, która dziś stała się sławna na całym świecie. I nikogo bardziej nie zaskoczył ten sukces, jak właśnie kompozytora tej pieśni, Henryka Jamesa Williamsa, który aż do chwili rozsławienia jego nazwiska musiał żyć w biedzie i troskach, a obecnie, mając lat 50, zmarł jako najbogatszy i najpopularniejszy Anglik.

Już w swoich młodych latach komponował on kuplety i śpiewki kabaretowe, ale szczęście się doń nie uśmiechało, a pieśń „It's a long way to Tipperary", do której słowa napisał Jack Judge, nie miała większego szczęścia od innych.

Daremnie autor tekstu szukał nakładcy — wszędzie otrzymywał odpowiedź odmowną. Wreszcie nakładca Bert Feldman zdecydował się na wydrukowanie manuskryptu piosenek i kupletów, wśród których znajdowała się także pieśń „Tipperary". Pieśń tę śpiewała w roku 1913 publicznie po raz pierwszy pewna angielska artystka kabaretowa, a potem nie słyszano już jej wcale, aż do sierpnia 1914 roku, kiedy to angielski sprawozdawca wojenny, opisując szturm wojsk angielskich we Francji, mimochodem zaznaczył, że wojska atakujące szły do szturmu z pieśnią Tipperary na ustach.

Od tej chwili rozstrzygnął się los tej pieśni żołnierskiej. Każdy Anglik chciał ją wówczas poznać i wyuczyć się jej, dzięki czemu sprzedano odrazu w Wielkiej Brytanji nie mniej, jak miljon egzemplarzy nieznanej dotychczas piosenki. Obecnie ta pieśń należy także do najpopularniejszych we Francji i obiega świat cały. — Jej słowa przełożone zostały na liczne języki, nie wyłączając chińskiego i stanie się ona wraz z francuską „Madelon" prototypem pieśni wielkiej wojny.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela po poł. o 3-ciej: „Sen nocy letniej", wiecz.: „Podatek majątkowy".
Poniedziałek: „Kościuszko pod Racławicami".
Wtorek: „Świerszcz za kominem".
Środa: „Kościuszko pod Racławicami".

Teatr Bagatela

Niedziela po poł.: „10 minut w samochodzie" (ceny zniżone), wieczorem: „Jabłuszko", o 11.15 wieczór: „Rewja operetkowa".
Poniedziałek: „Jabłuszko".

Teatr miejski Operetka

Niedziela po poł.: „Królowa przedmieścia", wiecz.: „Trójka hultajska".
Poniedziałek: „Trójka hultajska".

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza
(Aleja Krasińskiego 8. Dom górników)

Sekretarjat U. L. otwarty od 5—7 wieczór.
Czytelnia U. L. otwarta od 5—7 wieczór.

Kurs nauki obywatelskiej

Poniedziałek godz. 7. Dr. Ringelheim T.: Ustawodawstwo małżeńskie i stosunek dzieci do rodziców (ciąg dalszy).
Środa godz. 7. Dr. Müller: Ubezpieczenie społeczne.
Piątek godz. 7. Dr. Lipiński: Istota prawa międzynarodowego; Liga Narodów.

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39)
Początek o godz. 7 wieczór

Poniedziałek. Ks. prof. Fel. Hortyński: Izotopy.
Czwartek. Kazimierz Meyerhold: Pieśń polska (I Moniuszko) (ilustr. p. L. Marek-Onyszkiewiczowa).
Piątek. Kustosz Muz. Czartoryskich dr. Stefan Komornicki: Malarstwo wczesnoflamandzkie (z obrazami świetlnymi).
Sobota. Dr. Adolf Klęsk: Tajemnica początku życia.

Kinoteatry

Uciecha: Jeden przeciw trzem, dramata w 6 aktach i Fatty się żeni, komedja w 5 aktach.
Zachęta: Czarcie pole z Lyą de Putti.
Promień: Hrabianka bez nazwiska.
Reduta: „Dziewczę Złotego Zachodu", wielki egzotyczny dramat amerykański w 7 aktach. — W roli głównej gwiazda Ameryki Mabel Normand.

Pamiętajcie o prześladowanych!

Przegląd gospodarczy

—o—

KREDYTY W PKKP A SUBSKRYPCJA NA AKCJE BANKU POLSKIEGO.

Wykonanie działalności subskrypcyjnej Banku Polskiego, aczkolwiek zlecone wielu bankom, w głównej mierze opiera się o oddziały PKKP. Tam zbiegają się wszystkie wiadomości o subskrypcjach, tam kontro' .. się, kto i ile podpisał akcji Banku Polskiego. Dlatego też oddziały PKKP otrzymały instrukcję, aby badały specjalnie stan subskrypcji tych osób i instytucyj, które korzystały i korzystają z kredytu w PKKP i ich ewentualne wnioski kredytowe już teraz łączyły z subskrypcją akcji Banku Polskiego. Wysokość subskrypcji poszczególnych firm powinna znajdować się w odpowiednim stosunku nietylko do ich własnego majątku, lecz również do zakresu korzystania z kredytów w PKKP. Chodzi o to, aby ciężar budowy Banku Polskiego rozłożyć równomiernie i sprawiedliwie: im większe korzyści dana firma ciągnie z łatwego i taniego kredytu w PKKP, tem większy musi wziąć udział w zapisach na akcje Banku Polskiego. Będziemy uważać za rzecz najzupełniej słuszną i uzasadnioną, jeżeli PKKP na wszystkie firmy u niej akredytowane wywierać będzie odpowiedni nacisk.

KURS FRANKA WALORYZACYJNEGO

na 18 marca pozostaje bez zmiany, t. j. 1,800.000 marek.

SPĘD BYDŁA W KRAKOWIE

W czasie od 8 do 14 bm. spędzono na targowicę miejską i płacono za 1 kg. żywej wagi: buhaji 98 po 1 miljon 600 tys. do 1 miljon 850 tys. marek, wołów 188 po 1 miljon 950 tys. do 2 miljony 300 tys. marek, krów 251 po 1 miljon 300 tys. do 2 miljony 100 tys.marek, jałówek 117 po 1 miljon 700 tys. do 2 miljony 50 tys. marek, cieląt 785 po 1 miljon 150 do 2 miljony marek, świń 1480 po 2 miljony 100 tys. do 2 miljony 400 tys. marek, bitej wagi 2 miljony 500 tys. do 3 miljony 100 tys. marek, owiec 5. Razem spędzono 2924 sztuk, z czego na konsumcję Krakowa zużyto 2738, dla innych gmin 186 sztuk. Prócz wyżej wykazanej ilości spędzono 219 prosiąt na targ hodowlany. Na spęd dostarczono z Rumunji 172 sztuk bydła pierwszej jakości, z Łotwy 36 sztuk, z Poznania 156 świń, z centralnej targowicy w Mysłowicach 27 sztuk bydła pochodzenia małopolskiego. W porównaniu z poprzednim tygodniem spędzono więcej o 739 sztuk.

NOWA ORGANIZACJA KOLEI

Warszawa (PAT). Celem jak najszybszego i ostatecznego rozważenia przygotowywanych przez ministerstwo kolei projektów organizacyjnych w związku z postawieniem PKP na zasadzie przedsiębiorstwa handlowego, powołał minister kolei komisję organizacyjną, złożoną z czterech członków. Komisji służy prawo kooptowania znawców i specjalistów w odnośnych gałęziach służby, celem jak najbardziej fachowego i jak najracjonalniejszego opracowania projektów organizacyjnych.

TARGI POKAZOWE W PADWIE

W czasie od 5 do 19 czerwca odbędą się w Padwie targi pokazowe, które obok innych posiadać będą specjalny dział rekwizytów i ornamentacji liturgicznych oraz kościelnych. Wedle opinji radcy handlowego z Rzymu, mógłby i nasz przemysł wziąć w tej wystawie udział, okazując naprzykład gromnice woskowe zwykłe i ozdobne, obrusy i hafty, platery i wyroby złotnicze i t. d. Wyciąg z regulaminu przejrzeć można w Izbie handlowej i przemysłowej.

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 15 marca (PAT). Giełda. Waluty. Cyfry w tysiącach marek polskich: Dolary Stanów Zjednoczonych 9350, 9300, sprzedaż 9350, kupno 9250. frank złoty 1803, dolary kanadyjskie 8975, bony złotowe 1350, 1400, frank francuski 445, pożyczka złotowa 15000, 15050, 15000, miljonówka 1500, 1400, pożyczka dolarowa 5665, 5615, 5626.

Czeki: Belgja 367 i pół, sprzedaż 369 i pół, kupno 365 i pół, Holandja 3490, 3450, Praga 270 i pół, 264, Londyn 40200, 39800, sprzedaż 40000, kupno 39600, Nowy York 9350, 9300, sprzedaż 9350, kupno 9250, Paryż 450, 446, sprzedaż 448, kupno 444, Szwajcarja 1620, 1610, sprzedaż 1618, kupno 1502, Wiedeń 132 i pół, 131 i 1 czwarta, sprzedaż 132, kupno 130, Włochy 403, 400'350.

FRANK IDZIE W GÓRĘ

Londyn (AW). Giełda znajduje się pod wrażeniem niezwykłej zwyżki franka francuskiego. Z Nowego Jorku nadeszła wiadomość, iż na tamtejszej giełdzie frank podniósł się o 20 procent. Niektórzy spekulanci w jednym dniu stracili przeszło jeden miljon dolarów, grając na dalszą zniżkę franka.

Paryż (AW). Rokowania o 100 miljonową pożyczkę dolarową z syndykatem bankowym Morgana napotkały na trudności z powodu stawianych po stronie amerykańskiej warunków, które wydawały się rządowi francuskiemu zbyt ciężkie. Chodziło zdaje się o kwestję pokrycia. Według ostatnich doniesień układy postępują pomyślnie dalej i w najbliższym czasie bank francuski otrzyma do swojej dyspozycji powyższą pożyczkę.

Związki i zgromadzenia

—o—

KU UCZCZENIU IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO odbędzie się w niedzielę 16 marca staraniem klubu Weteranów Tow. Przyj. Dzieci przedstawienie w sali Domu Robotniczego w Podgórzu, plac Serkowskiego 11. Na program złożą się: Sułkowski Żeromskiego, akt I; Bojownicy Niepodległości, obrazek sceniczny z muzyką. Początek o godz. 6. Wstęp dla dorosłych 500.000 mk., dla dzieci i młodzieży 200.000 mk.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się we wtorek 18 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu robotników drzewnych ul. Dunajewskiego 5 II p. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków Wydziału niezbędna.

BEZROBOTNI URZĘDNICY BACZNOŚĆ! Rejestracja bezrobotnych i zagrożonych brakiem pracy członków Związku zawodowego urzędników prywatnych w Krakowie, ul. Sławkowska 6, przeprowadzana jest przez Wydział pośrednictwa pracy, w poniedziałki i czwartki w godz. 6 i pół do 8 i pół wiecz. We własnym interesie winni wezwani zgłosić się najpóźniej do końca bm.

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ „SIŁA" urządza we wtorek 18 marca o godz. 9 wieczór zabawę taneczną dla wszystkich Józefek i Józefów, z licznemi niespodziankami, w Domu Robotniczym (ul. Dunajewskiego 5, II piętro). Zaproszenia wydaje sekretarjat „Siły" w czytelni robotniczej od godz. 6—8 wieczór. Zarząd.

ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „LEGJA" przyjmuje wpisy członków we czwartki od godz. 6—8 wieczór, w niedzielę od godz. 10—12 w Domu Robotniczym Dunajewskiego 5 III p. Zarząd.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).